

KAMIL KĘSIK  
Częstochowa  
<https://orcid.org/0000-0003-3824-1101>  
e-mail: achimos@interia.pl

## I wojna światowa w powiecie wieluńskim w kronikarskiej narracji ks. Andrzeja Witulskiego (1)

1. Proboszcz i kronikarz – ks. Andrzej Witulski – 2. Sytuacja kościelna i społeczna w Wójcinie i okolicy w przededniu wojny – 3. I wojna światowa na kartach wojcińskiej kroniki (cz. 1)

Pierwszy ogólnoświatowy konflikt wielkich mocarstw światowych, znany jako I wojna światowa, doczekał się solidnego opracowania genezy jego powstania, przebiegu i konsekwencji dla świata po jego zakończeniu. Wszelkie globalne reminiscencje były wynikiem pojedynczych epizodów wojennych, dziejących się w realiach prowincjonalnych wsi i miasteczek Europy, w których żyli Polacy zamieszkujący Królestwo Polskie – również mieszkańcy graniczącego wówczas z Prusami powiatu wieluńskiego<sup>1</sup>. Odległy od tych stron incydent, związany z zabójstwem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki Zofii von Chotek w Sarajewie 18 czerwca 1914 r., w niedługim czasie poskutkowało rozlaniem się agresji, uciemiężeniem ludu, mordami, kradzieżami i rekwirunkami, których dokonywały woj-

---

<sup>1</sup> Zob. Kamil Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim w czasie I wojny światowej*. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego; Kamil Kęsik. 2019. *Parafia Jaworzno w okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej (1914–1939)*. W *Z przeszłości miejscowości i parafii Jaworzno k. Wielunia*. Red. Kamil Kęsik, 147–193. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego; Kamil Kęsik. 2019. „Miejscowość i parafia Działoszyn w okresie pierwszej wojny światowej”. *Veritati et Caritati* 12: 255–296; Kamil Kęsik. 2019. *Straty poniesione podczas I wojny światowej w parafii i wsi Rudniki koło Wielunia*. W *Blisko i daleko. V sympozjum regionalistów – Praszka 2018*. Red. Zbigniew Szczerbik, Zdzisław Włodarczyk, 69–94. Wieluń – Praszka: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe.

ska „całej Europy”. Tej traumy doświadczyła również ludność powiatu wieluńskiego, co wyraźnie zostało zapisane w *Kronice parafii Wójcin 1918–1923*<sup>2</sup>.

O ile wydarzenia ogólnowojenne dziejące się na terenie Królestwa Polskiego są dosyć rzetelnie opracowane, o tyle regionalny wydźwięk prowincjonalnego i granicznego powiatu wieluńskiego w tej kwestii stanowi wciąż wnikliwe pole pracy historyków, zarówno o proveniencji kościelnej, jak i państwowej. Kościelna baza źródłowa staje się z każdym krokiem coraz obszerniejsza i ciekawsza<sup>3</sup>. Nieocenionym źródłem informacji o przebiegu tego czteroletniego konfliktu widzianego z perspektywy mikroregionu są kroniki traktujące o tym wydarzeniu. Na obszarze Wieluńszczyzny kilku duchownych podjęło się udokumentowania poszczególnych faktów z tego okresu. W archiwum parafialnym w Ożarowie znajduje się *Kronika parafii Ożarów 1912*<sup>4</sup>, której spisywanie w 1912 r. rozpoczął tamtejszy proboszcz ks. dr Walenty Kott<sup>5</sup>. Duchowny prowadził w niej zapis do 1920 r., kiedy przeszedł na probostwo do Wieruszowa. Skupił się przede wszystkim na opisie życia religijnego wiernych w parafii, co pozwala spojrzeć na pobożność w warunkach okupacyjnych. Nie ma w niej natomiast informacji *stricte* wojennych z tego okresu. W Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza znajdują się dwie kroniki, po analizie których wyłania się obraz wojny w wymiarze wsi podwieluńskich i samego miasta. Pierwsza została spisana przez ks. Franciszka Gorzędowskiego z Mierzyc<sup>6</sup>. Duchowny tylko w kilkunastu zdaniach zrelacjon-

<sup>2</sup> Zob. Janusz Pajewski. 1956. *Pierwsza wojna światowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 11; Jerzy Holzer, Jan Molenda. 1963. *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 39–46; Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza (dalej: AACz). Sygn. Księgi Parafialne (dalej: KP) 294. *Kronika parafii Wójcin 1908–1923*, 2.

<sup>3</sup> Krzysztof Lewalski. 2019. *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 74.

<sup>4</sup> Archiwum Parafii w Ożarowie (dalej: APOżar), sygn. brak, *Kronika parafii Ożarów 1912*.

<sup>5</sup> Ks. dr Walenty Kott – ur. 11 II 1880 r. w Dźbowie k. Częstochowy. Świecenia kapłańskie przyjął we Włocławku w 1904 r. Następnie odbył studia specjalistyczne w zakresie teologii dogmatycznej w Paryżu. Po powrocie do diecezji był wykładowcą w seminarium duchownym i administratorem parafii Sędzin. W latach 1912–1920 pełnił obowiązki proboszcza w Ożarowie. W 1920 r. objął probostwo w Wieruszowie. 6 X 1941 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. W trakcie przewożenia do obozu w Hartheim zmarł 18 V 1942 r. Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim w czasie I wojny światowej*, 446–448.

<sup>6</sup> Ks. Franciszek Gorzędowski – ur. 22 XI 1841 r. w Kotlinach k. Szadku. W 1865 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Po święceniach kapłańskich przyjętych w 1870 r. był wikariuszem w Izbicy, następnie w Goszczanowie. Obowiązki proboszcza pełnił w parafiach: Lubstówek, Poczesna i Mierzycy (1906–1929). Zmarł 1 IX 1929 r. w Mierzycach. AACz, sygn. KP 204. Książka ta służyć ma do opisu tutejszego Kościoła i Probostwa we wszystkich szczegółach od samych początków jego dla przekazania potomności zaczęta od 1828 roku; Michał Widera. 2021. *Dzieje Kościoła katolickiego w powiecie wieluńskim (1918–1939)*. Opole: Redakcja Wydawnictwa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 730–731.

wał wybuch wojny i przemarsze oddziałów niemieckich i austrowęgierskich przez jego parafię i sąsiednie miejscowości. Kolejna – *Kronika parafii Wójcin* – jest najobszerniejszym źródłem do historiografii I wojny światowej tego terenu spisany przez tamtejszego proboszcza ks. Andrzeja Witulskiego. Forma narracji zastosowana przez niego jest czytelna i rzeczowa, ujęta chronologicznie bez zbędnych retrospekcji<sup>7</sup>. Cennym źródłem jest również *Kronika Sióstr Bernardynek w Wieluniu od roku 1908 do 1920*, spisana przez s. Marię Elżbietę, w której skupiono się przede wszystkim na wewnętrznym życiu konwentu z drobnymi wstawkami z okolicy z czasu wojennej zawieruchy. Znajduje się w prywatnym archiwum zgromadzenia w klasztorze w Wieluniu<sup>8</sup>. Ze względu na całościowy opis przebiegu wojny i wieloaspektowe jej zrelacjonowanie, zasługuje ona na szczególne uznanie i odkrycie, gdyż dotychczas nie doczekała się szerszego przedstawienia. Faktograficzna chronologia – przedstawiona na różnych płaszczyznach: kościelnej, cywilnej, relacji społecznych, perypetii nadgranicznego życia, relacji protestantów z katolikami, życia szkolnego, aż po ukazanie warunków atmosferycznych – stanowi niezaprzeczalny archiwalny skarb, będący przyczynkiem do badań nad konfliktem I wojny światowej w kontekście małej, wiejskiej parafii z pogranicza<sup>9</sup>.

Celem artykułu jest zrelacjonowanie i – w pewnym sensie – odtworzenie epizodów wojny w oparciu o kronikę z Wójcina, będącą mało znanym źródłem historiografii tego okresu. Celem nadrzędnym będzie ukazanie w układzie problemowym ważniejszych momentów wojny i wskazanie ich wpływu na mieszkańców podwiełuńskich wsi. Bogactwo informacji przekazanych przez ks. Andrzeja Witulskiego zostało osadzone na wiadomościach z wymienionych kronik i porównane z nimi. W artykule zastosowane zostaną metody analizy i porównania źródeł, a także narratywizmu i syntezy.

Z racji pokaznej bazy źródłowej, której opracowanie zaowocowało obszerną treścią, artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej z nich zostaną przybliżone informacje wstępne, nakreślające stan badań nad zagadnieniem, i opis

---

<sup>7</sup> Jedyna retrospekcja w kronice dotyczy czasów zdecydowanie poprzedzających objęcie probostwa przez ks. Andrzeja Witulskiego w Wójcinie w 1904 r. Przywołane zostały dokumenty królewskie zdeponowane w miejscowym archiwum parafialnym – Jana III Sobieskiego i Michała Korybuta Wiśniowieckiego – sankcjonujące własności gruntowe Wójcina oraz nakreślające problem pańszczyzny i rozparcelowania gruntów rolnych. AACz, sygn. KP 294, *Kronika parafii Wójcin 1908–1923*, 2.

<sup>8</sup> Archiwum Sióstr Bernardynek w Wieluniu (dalej: ASBW), sygn. brak, *Kronika Sióstr Bernardynek w Wieluniu od roku 1908 do 1920*.

<sup>9</sup> Por. Tadeusz Olejnik. 1996. *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*. Wieluń: Poligrafia Spółka z o.o. w Sieradzu, 13–14; Ernest Breiter. 1889. *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn i wielkorządca Polski i Rusi. Zarys biograficzny*. Lwów: Drukarnia W. Manieckiego, 56.

materiałów źródłowych, wykorzystanych do stworzenia tekstu. Następnie zaprezentowana zostanie osoba ks. Andrzeja Witulskiego – kronikarza wydarzeń wojennych – w ujęciu biograficznym. Kontynuacją będzie przedstawienie kontekstu kościelno-społecznego w przygranicznym Wójcinie i sąsiednich miejscowościach w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny. Na zakończenie tej części przedstawione zostaną trzy zagadnienia problemowe zawarte w kronice, które – ściśle ze sobą powiązane – ukazują szczegółowy obraz wojny i ludzi zmagających się z jej konsekwencjami: od warunków atmosferycznych, przebiegu działań wojenno-okupacyjnych, po stosowanie propagandy przez niemieckie władze cywilno-wojskowe. Druga część artykułu będzie kontynuacją wnikliwej analizy kronikarskich epizodów wojennych ze szczególnym zaakcentowaniem konsekwencji działań militarnych na życie codzienne mieszkańców. Do najdotkliwszych następstw należały pogarszające się z każdym rokiem warunki ekonomiczne mieszkańców parafii i okolic, i w konsekwencji ich dotkliwa bieda. Pozytywną stroną tego czasu była ożywiona aktywność religijno-patriotyczna, która wśród lokalnej ludności – pomimo zewnętrznych ograniczeń – przybierała na sile i to w narodowym znaczeniu.

## 1. Proboszcz i kronikarz – ks. Andrzej Witulski

Ks. Andrzej Witulski urodził się we wsi Powiercie k. Koła 22 listopada 1865 r. w rodzinie Rocha i Julianny z d. Wąsalskiej. Sakrament chrztu św. otrzymał w kościele parafialnym w Grzegorzewie. Pierwsze nauki odebrał w szkole elementarnej, a następnie kształcił się w progimnazjum w Kaliszu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, w 1886 r. rozpoczął studia w seminarium duchownym we Włocławku. Święcenia niższe przyjął z rąk bpa Aleksandra Bereśniewicza, a wyższe, włącznie z prezbiteratem 12 lipca 1891 r., z rąk bpa Henryka Kosowskiego. Pracę wikariuszowską pełnił w Lutomierniku k. Łasku (1891–1893) i Kraszewicach k. Wielunia (1893–1895). Następnie otrzymał samodzielną administrację w graniczącym z państwem pruskim Bolesławcu (1895–1904) i w sąsiednim Wójcinie (1904–1918). Obie parafie znajdowały się na terenie powiatu wieluńskiego. W 1918 r. został przeniesiony do parafii Kurowice k. Łodzi, gdzie pracował do śmierci<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Archiwum Archidiecezji w Łodzi (dalej: AAL). Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Karta rejestracyjna z 1 stycznia 1923 r.; 1933. „Zmarli”. Wiadomości Diecezjalne Łódzkie (dalej: WDŁ) 1: 19; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ). Sygn. 1535/D. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kurowicach, 41.

Swoją pracę duszpasterską w ziemi wieluńskiej, którą rozpoczął 23 lutego 1893 r. w Kraszewicach jako wikariusz, określał jako: „Najwspanialsze i najszcześliwsze dni życia, a to dzięki zacnemu, bezinteresownemu, słynnemu z gościnności śp. ks. kan. Piotrowi Gutmanowi”<sup>11</sup>. Kontynuacją poznawania tych terenów było przejście duchownego w październiku 1895 r. z wikariatu na administrację do sąsiedniego Bolesławca. Praca duszpasterska była tam jednak trudna z racji wzmożonej emigracji zarobkowej, połączonej z trwonieniem zarobionych pieniędzy w przygranicznych kasynach niemieckich<sup>12</sup>. 7 lipca 1904 r. został przeniesiony do sąsiedniego Wójcina, w którym również szerzyła się plaga pijaństwa, a praca w parafii upłynęła mu na remontach obiektów plebańskich. Najważniejszym przedsięwzięciem stała się budowa nowego kościoła, który spłonął w wielkim pożarze Wójcina 29 lipca 1911 r. Sporym zaskoczeniem dla niego była decyzja władz diecezjalnych z 1913 r., na mocy której wydzielono z parafii Wójcin wieś Żdzary jako odrębną parafię. On sam nie potrafił pogodzić się z tą decyzją, gdyż zdecydowanie utrudniało to dzieło budowy nowego kościoła<sup>13</sup>. 7 lipca 1918 r. został przeniesiony do Kurowic k. Łodzi, gdzie podjął się m.in. odbudowy zniszczonego w czasie wojny murowanego kościoła. 11 lipca tego roku opuścił Wójcin, w którym przeżył I wojnę światową, skrzętnie opisując jej przebieg w wymiarze małej wsi. Nowy administrator parafii – ks. Aleksander Żórawski – w kronice dokonał tylko informacji o objęciu przez siebie placówki, nie prowadząc dalszych zapisów. Ks. Witulski zmarł 11 stycznia 1933 r.<sup>14</sup>

## 2. Sytuacja kościelna i społeczna w Wójcinie i okolicy w przededniu wojny

Powiat wieluński oraz dekanat noszący tę samą nazwę (od 1864 r.) był terenem graniczącym początkowo z państwem pruskim, a później niemieckim. Do 1917 r. de-

<sup>11</sup> Ks. Piotr Gutman – ur. 26 czerwca 1857 r. Po ukończonych studiach seminaryjnych we Włocławku, w 1880 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był m.in. wikariuszem w parafiach: Warta, Tuszyń, Włocławek i Piotrków Trybunalski. W 1883 r. powierzono mu obowiązki notariusza w konsystorzku piotrkowskim. W 1886 r. został administratorem w Wieruszowie, skąd w 1887 r. przeszedł na probostwo do Kraszewic, gdzie zmarł 4 stycznia 1907 r. Zob. Stefan Karwowski. 1890. *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej*. Poznań: Drukarnia Kuryera Poznańskiego, 11; AAŁ. Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Curriculum vitae, 3.

<sup>12</sup> AAŁ. Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Curriculum vitae, 3.

<sup>13</sup> Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim*, 434; AAŁ. Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Curriculum vitae, 4–5.

<sup>14</sup> AAŁ. Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Karta rejestracyjna z 1 stycznia 1923 r.; 1933. „Zmarli”. WDL 9: 19; APŁ. Sygn. 1535/D. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kurowicach, 41; AAŁ. Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego. Pismo Kurii Diecezjalnej w Łodzi do Urzędu Skarbowego w Łodzi z 29 września 1933 r., 44.

kanat wieluński znajdował się w diecezji kujawsko-kaliskiej i liczył 38 parafii<sup>15</sup>. Na obszarze samego powiatu działał w tamtym okresie tylko jeden tzw. klasztor etatowy – siostr bernardynek w Wieluniu. Wicedziekanem, a od 1915 r. dziekanem dekanatu był ks. Wincenty Przygodzki – ówczesny administrator parafii w Czarnożyłach<sup>16</sup>.

Ks. Andrzej Witulski rozpoczął pracę kapłańską na terenie ziemi wieluńskiej na długo przed wybuchem I wojny światowej. Już w 1893 r. został wikariuszem w Kraszewicach, później zaś administratorem w Bolesławcu i docelowo proboszczem w Wójcinie. Wszystkie te parafie znajdowały się w pobliżu kordonu granicznego z Prusami i należały do wieluńskiego dekanatu powiatowego. Parafia wójcińska – od strony południowej na rzece Prośnie – posiadała naturalną granicę między imperium rosyjskim i Niemcami. Od zachodu graniczyła z wioskami Gołą, Chróścinem i częściowo z Bolesławcem, od północy – z folwarkiem Makowszczyzna, a od wschodu – z Ludwiną i Łubnicami<sup>17</sup>. Z kilkunastoletniej perspektywy czasowej i geograficznej duchowny był świadkiem szarej codzienności swoich parafian. Wielu z nich w celach zarobkowych wyjeżdżało regularnie w głąb Prus, co powodowało ich oziębłość religijną w chwili powrotu. Zjawisko wychodźstwa wynikało m.in. z ubóstwa miejscowej ludności, powodowanego pobłażliwą polityką rosyjską i bliskością granicy, ponieważ na Wieluńszczyźnie nie było zakładów przemysłowych, a gospodarstwa rolne były rozdrobnione i nierentowne<sup>18</sup>. Nielicznym migrantom udawało się nawiązać dobre znajomości i na ogół pozytywnie odnosili się do swoich zagranicznych pracodawców. Ks. Andrzej Witulski obserwował niebezpieczne zjawisko wśród parafian, które określił mianem „uzależnienia” od pracy zarobkowej w Niemczech. Z Wójcina przed wojną emigrowało każdego roku

---

<sup>15</sup> 1910. *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1911*. Włocławek: Officinae Dioecesanæ, 61–68; 1919. *Catalogus Ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1920*. Włocławek: Officinae Dioecesanæ, 99.

<sup>16</sup> Ks. Wincenty Przygodzki – ur. 21 stycznia 1870 r. w Ręcznie k. Radomska. W latach 1888–1893 studiował w seminarium duchownym we Włocławku. Funkcję wikariusza pełnił w parafiach: Uniejów, Bogdanów i Siemkowice. W 1900 r. został administratorem parafii w Jedlnie, a w 1905 r. – administratorem w Naramicach. W latach 1907–1918 był proboszczem w podwieluńskich Czarnożyłach. W latach 1913–1915 był wicedziekanem dekanatu wieluńskiego, a od 1915 r. pełnił obowiązki dziekana. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został proboszczem w kolegiacie w Wieluniu. W czasie II wojny światowej pełnił zadania komisarza biskupiego na okręg tzw. Kraju Warty (*Wartehgau*). Ratując życie, w 1941 r. zbiegł do Częstochowy, gdzie został proboszczem parafii św. Barbary. Zmarł 10 października 1947 r. Pochowano go na cmentarzu w Wieluniu. Zasłynął jako wybitny działacz społeczno-kulturalny. Zob. Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim*, 466–472; AACz. Zespół: Księgi dziekańskie. Sygn. KD 313. Akta dekanatu wieluńskiego 1913–1915.

<sup>17</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 2.

<sup>18</sup> Zob. Michał Widera. 2020. „Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej w parafiach powiatu wieluńskiego”. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 40 (2): 164.

ok. 100 osób. Praca ta pozwalała jednemu robotnikowi w czasie sezonu odłożyć w rosyjskiej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej do 1000 rubli. Negatywną stroną pobytu w Niemczech było powszechne używanie słów niemieckich po powrocie do domu (przykładowo: posługiwano się imionami Johann i Frank). Wartością dodaną był fakt, że niektórzy płynnie nauczyli się posługiwać językiem niemieckim. Tradycyjny strój wieluński został wyparty w wielu przypadkach przez niemieckie perkaliki i korciki. Ks. Andrzej Witulski negatywne wpływy wynikające z wychodźstwa określał mianem „złych duchów w Wójcinie”<sup>19</sup>.

W okresie przedwojennym bliskość granicy ułatwiała ludności niemieckiej prowadzić interesy w strefie granicznej. Bezpośrednio przed wojną w Wójcinie mieszkali także Niemcy wyznania luterańskiego. O jednym z nich – Romanie Jatke, właścicielu młyna – pisał proboszcz: „Mówi dobrze po polsku. Zdaje się, że w duszy jest Niemcem, gdyż ma okropny pociąg do *faterlandu*”<sup>20</sup>. Ludność pozostająca w miejscu zamieszkania trudniła się przede wszystkim rolnictwem. Od początku XX w. coraz powszechniejsze w Królestwie Polskim stawały się zrzeszenia rolnicze. Miejscowi chłopcy w 1907 r. zorganizowali w Wójcinie kółko rolnicze, które – z powodu braku zgody władz rosyjskich na jego dalszą działalność – zostało zawieszane już w czerwcu 1909 r. Ks. Andrzej Witulski, nie widząc sensu prowadzenia w dalszym ciągu zapisu protokołów tej organizacji, przeznaczył jej zeszyt na kronikę parafialną<sup>21</sup>.

Bolesnym doświadczeniem mieszkańców Wójcina był pożar wsi 11 lipca 1911 r. Po kilkutygodniowej suszy ogień strawił 24 gospodarstwa i kościół. Świątynia spaliła się jako ostatnia, a chociaż była murowana, pokryta była tzw. szkudłami (drewnianym gontem). Nabożeństwa przez jakiś czas celebrowano na plebanii. Niebawem w ogrodzie plebańskim wybudowano większą od spalonego budynku drewnianą kaplicę o wymiarach 29 na 19 łokci. Duchowny w kronice szczegółowo przedstawił plany jej budowy i poszczególne etapy wznoszenia. Kamień węgielny pod budowę świątyni wmurowano 25 listopada 1913 r.<sup>22</sup> W międzyczasie włościa-

<sup>19</sup> Kobiety wieluńskie nosiły czepce i ludowe stroje, które składały się z białych bufiastych bluzek, ciemnych serdaków, kolorowych spódnic i haftowanych fartuchów. U szyi bluzkę ozdabiała sznury z czerwonych koralików. Spódnice były ręcznie tkane w pasy z kolorowo farbowanej wełny. Zob. Zofia Jarzabek, Damian Troczka. 2019. Wspomnienia. W *Z przeszłości miejscowości i parafii Jaworzno k. Wielunia*. Red. Kamil Kęsik, 383. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W okresie przedwojennym Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Wieluniu miało zdeponowane od robotników sezonowych ponad 10 mln rubli. Z tych pieniędzy korzystali Żydzi, pożyczając sumy na niski procent w handlu i przemyśle, będącym głównie w ich rękach. Zob. AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 2–3.

<sup>20</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 2.

<sup>21</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 1.

<sup>22</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 7–8.

nie ze wsi Żdźary należącej do parafii w Wójcinie złożyli prośbę do władz duchownych o utworzenie w ich wsi samodzielnej parafii, co władze rosyjskie poparły. Pomysł ten wydawał się aż nazbyt ambitny i zarazem szkodliwy dla pomyślności ukończenia budowy w samym Wójcinie. Ponieważ władza duchowna również wyraziła zgodę na podział parafii, wierni z Wójcina stanęli przed widmem braku funduszy na budowę ich świątyni<sup>23</sup>.

### 3. I wojna światowa na kartach wójcińskiej kroniki (cz. 1)

Śledząc zapiski kronikarskie, skreślone przez ks. Andrzeja Witulskiego, można łatwo zauważyć, że dokumentowanie faktografii wojennej stanowiło dla niego istotny punkt pracy duszpasterskiej. W chwili rozpoczęcia wojny rozpoczął relacjonowanie codziennych epizodów z życia parafian. Ich wieloaspektowa narracja uświadamia współczesnemu czytelnikowi trudne realia czteroletnich zmagania duchownego i samych parafian z okrucieństwami wojny.

#### 3.1. Warunki pogodowe

Miesiące jesienne i zimowe (do 29 grudnia 1914 r.) sprzyjały miejscowej ludności, gdyż nie odnotowano żadnych większych przypadków dokuczliwego mrozu. Jedyne w połowie listopada na krótki czas temperatura spadła do  $-5^{\circ}\text{C}$ . Również opady śniegu były bardziej symboliczne niż uciążliwe dla codziennego funkcjonowania. Dla rodzin, których zabudowania zostały zniszczone przez pożary powstałe w czasie przejścia oddziałów wojskowych, taka pogoda ułatwiała prowadzenie ewentualnych napraw<sup>24</sup>.

Zimowe roztopy z przełomu 1914 i 1915 r. uniemożliwiały przemarsze oddziałów niemieckich i austrowęgierskich przez Wójcin. Sytuacja jeszcze mocniej pogorszyła się od 19 stycznia, kiedy wszystkie drogi stały się nieprzejezdne. Pojawiły się za to problemy z aprowizacją produktów spożywczych dla lokalnej ludności. Krótki przymrozek umożliwił w końcu dotarcie do Wójcina kupców trzody i bydła z Wieruszowa i Krzepic<sup>25</sup>. W kolejnych tygodniach zima nie przyniosła poważnych utrudnień. Po kilku tygodniach przymrozków, 15 lutego na-

<sup>23</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 4.

<sup>24</sup> O identycznych warunkach pogodowych mówi kronika klasztoru Franciszkanów z Borek Wielkich w sąsiednim dekanacie oleskim. Zob. Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich. Bez sygn. Kronika klasztoru w Borkach Wielkich (1905–1982).

<sup>25</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 14.



stąpiło ocieplenie do 12°C z obfitymi opadami deszczu. Dopiero początek marca przyniósł mróz i sporą ilość śniegu, który spowodował, że jedynym środkiem transportu drogowego były sanie<sup>26</sup>. Ta anomalia pogodowa trwała bardzo długo. Jeszcze w połowie czerwca nie spadł deszcz, a temperatura w nocy spadała poniżej 0°C, w dzień zaś panował upał. Delikatne rośliny, takie jak groch i ziemniaki, zmarzły. Zasiany jęczmień w całości nadawał się do zaorania, a trawy na ugorach i łąkach były tak słabej jakości, że brakowało żywności dla bydła. Gospodarze musieli zabijać cielęta z powodu niedoboru mleka. Żyta na ziemiach wyższej klasy rokowały pozytywnie, jednak na piaskach były wyschnięte i bez kłosów. Taki stan położenia ludności ks. Andrzej Witulski określił słowami: „Tak dzisiaj do klęski wojennej dołącza się klęska nieurodzaju. Jeżeli wojna się nie skończy, może nastąpić głód, bo dowozu znikąd”<sup>27</sup>.

Pod koniec miesiąca zapanowały „tropikalne” upały i wichury z deszczem. Konsekwencją długiej suszy były wyschnięte studnie, a to stanowiło poważny problem dla codziennego funkcjonowania ludzi i żywego inwentarza. Po bardzo skromnych zniwach i jesiennych wykopkach pierwsze oznaki zimy pojawiły się 17 listopada, kiedy spadł pierwszy śnieg, jednak wysoka temperatura szybko go rozpuściła. W kolejnych dniach zawitały śnieżyce. Strach padł na wszystkich biedaków i liczne grono bezdomnych, blakających się po okolicy. Koniec listopada przyniósł dodatkowo silne mrozy<sup>28</sup>.

Nowy Rok – 1916 – rozpoczął się odwilżą z silnym wiatrem i niespodziewaną burzą. Z racji wysokiej temperatury odnotowano w okolicy rozwój chorób zakaźnych – tyfusu (Wieruszów) i szkarlatyny (Dzietrzkowice)<sup>29</sup>. Również późna wiosna nie szczędziła dziwnych zjawisk pogodowych. 10 czerwca przez cały dzień szalały nawałnice z burzami oraz silnymi opadami deszczu i gradu. Pola uprawne w okolicach Chróścina, Bolesławca i Chotynina, aż do Wójcina, zostały zniszczone przez gradobicie. Wyładowania atmosferyczne spowodowały pożar domu gospodarza Pownuka w Radomierzu. Podobnie 4 i 5 lipca – po upalnych godzinach – szalały tak silne nawałnice, że zwały kilka budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz połamały dziesiątki drzew<sup>30</sup>. Również jesień okazała się wyjątkowo nieprzychylna dla miejscowej ludności. W połowie listopada rozpoczęły się

<sup>26</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 15.

<sup>27</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 16.

<sup>28</sup> Ks. Andrzej Witulski wieszczył, że w tym roku: „Zanosilo się na mrozy z 1812 r., które wykończyły armię napoleońską”. Zob. AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 18.

<sup>29</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 18.

<sup>30</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 21–22.

zamiecie śnieżne i niskie temperatury<sup>31</sup>. Miesiąc grudzień natomiast zadziwił, gdyż mróz ustąpił i pojawiły się deszcze, wiatry i plucha, co zwiększało wszechobecne błoto, paraliż komunikacyjny i choroby<sup>32</sup>.

Mokra, ale ciepła pogoda skończyła się w połowie stycznia 1917 r., a mrozy stawały się coraz silniejsze. Od połowy stycznia do połowy marca temperatury spadały bardzo często poniżej  $-20^{\circ}\text{C}$ . Największą obawą włościan było widmo zmarznięcia ziemniaków w kopcach. Ludziom brakowało opału. Zamówiony jeszcze w październiku 1916 r. dla mieszkańców Wójcina węgiel dotąd nie dotarł, ponieważ pociągi obsługiwały tylko wojsko, a drewno sprowadzane z lasów było bardzo drogie (liczono za nie po 15 marek za metr sześcienny)<sup>33</sup>. 27 marca spadł śnieg o grubości 20 cm. Drogi stały się nieprzejezdne. Po dwóch dniach przyszło ocieplenie, ale o zasiewach wiosennych nie było jeszcze mowy na okres dwóch tygodni. Wielkanoc, przypadająca 8 kwietnia, przywitała ludzi wielką śnieżycą. Jeszcze 18 kwietnia prószył śnieg i do 13 maja było bardzo zimno, a nawet zdarzały się przymrozki. Od połowy maja nastąpiły ciepłe dni i rozpoczęto zasiewy wiosenne. Oziminy jedynie lekko odrosły od ziemi, co źle rokowało na dobre zbiory<sup>34</sup>. Nieszczęściem dla Wójcina i okolicy były opady gradu, które nawiedziły okolicę 31 maja i zniszczyły spore połacie pól uprawnych. Podobne szkody grad wyrządził w Młyniskach, Łyskorni, Naramicach, Białej i Wiktorówce. Po letnich upałach i związanych z nimi wichurami, od połowy grudnia rozpoczęła się mroźna zima<sup>35</sup>.

Przełom 1917 i 1918 r. był okresem ciężkiej zimy: śnieg padał od początku grudnia roku poprzedniego, a mróz okrutnie dokuczał ludziom. Proboszcz ubolewał z tego powodu nad parafinami: „Na biednych ludzi to straszna klęska; bo to ani ubrania, ani obuwia, ani nawet opału dostatecznie nie mają”<sup>36</sup>.

### 3.2. Działania wojenne i ich konsekwencje dla lokalnej ludności

Warunki atmosferyczne, jak widać – kapryśne i często nieznośne, doskwierały nie tylko lokalnej ludności, ale utrudniały także działania militarne żołnierzom armii okupacyjnych, a także generowały wzmogłą politykę rekwizycyjną i grabieżczą

<sup>31</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 24.

<sup>32</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 25.

<sup>33</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 26.

<sup>34</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 26.

<sup>35</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 27.

<sup>36</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 28.

na cywilach. Powstały kryzys gospodarczy na progu wojny starał się komentować na bieżąco ks. Andrzej Witulski. Duchowny w pierwszej informacji wojennej dokonał nakreślenia sytuacji geopolitycznej, która stała u początku konfliktu. Należy jednak zaznaczyć, że jest to ogląd osoby mieszkającej w małej miejscowości Królestwa Polskiego, do którego docierały informacje tylko dzięki prasie prenumerowanej przez bardziej światłych mieszkańców (nauczycieli i duchownych). Kapłan przytoczył szczegółowe meandry rozgrywek między Austrią i Serbią, a w gruncie rzeczy – carską Rosją, które były punktem zapalnym ogólnoświatowego konfliktu. Umowny pokój między Rosją a Niemcami skończył się 1 sierpnia 1914 r., co miało swoje przełożenie na losy mieszkańców przygranicznego Wójcina<sup>37</sup>.

Pod koniec lipca podniesiono w kordonie granicznym wzdłuż rzek Liswarty i Proсны wieże widokowe, co wskazywało na zaniepokojenie wynikające z zawieruchy politycznej na europejskiej arenie. Rozpoczęła się mobilizacja niemieckich mężczyzn do oddziałów pospolitego ruszenia<sup>38</sup>. Mobilizacja koni i mężczyzn z Wieluńszczyzny rozpoczęła się już 27 lipca, a miejscem zbiorczym dla nich był Piotrków (Trybunalski). W nocy z 30 na 31 lipca rosyjskie urzędy z Wielunia przeniesiono wraz z częścią dokumentacji do Sieradza i stamtąd koleją w głąb Rosji. Wojska niemieckie i austrowęgierskie, zgrupowane po zachodniej stronie rzeki Proсны, oczekiwały na informacje od swoich szpiegów dotyczące wyjścia Rosjan z Wielunia. Przepuszczanie Żydów przez granicę do Byczyny w celach handlowych budziło złość miejscowych ludzi, ponieważ było to nieosiągalne dla Polaków. Rosyjskie posterunki graniczne zostały zajęte przez wojsko okupacyjne. Osobom pracującym w przygranicznych niemieckich folwarkach (a w zasadzie tylko matkom z dziećmi – i to po ingerencji u wyższych władz) pozwolono powrócić na teren powiatu wieluńskiego. Mężczyzn zatrzymano w urzędzie w Byczynie, a następnie przymusowo rozlokowano w okolicznych majątkach, zmuszając ich do pracy bez wynagrodzenia<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> 4 sierpnia 1914 r. w stanie wojny było już pięć mocarstw: Austro-Węgry – z Serbią, Rosja – z Niemcami i Austro-Węgrami, Niemcy – z Francją, Rosją i Wielką Brytanią, Francja – z Niemcami. Zob. Martin Gilbert. 2003. *Pierwsza wojna światowa*. Tłum. Stefan Amsterdamski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 41, 59; AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 9.

<sup>38</sup> Por. Hubert Imiołczyk. 2016. „Kronika I wojny światowej na podstawie zapisków klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich”. *Rocznik Powiatu Oleskiego* 9: 69; Kamil Kęsik. 2017. „Początek I wojny światowej w powiecie wieluńskim w świetle źródeł kościelnych i cywilnych”. *Rocznik Wieluński* 17: 166.

<sup>39</sup> Ks. dr Walenty Kott z Ozarowa zapisał, że wychodźcy z powiatu wieluńskiego zostali: „Zatrzymani przemocą, pozbawieni opieki religijnej i oddaleni od kościołów, a więc nie słuchają Mszy św. Pozbawieni są polskich kapłanów, a zatem – nie słysząc Słowa Bożego – zubożyli w wierze. Wyjałowieni duchowo, stali się ofiarą wielu grzesznych nałogów”. Zob. APOżar. Bez sygn. Kronika parafii Ozarów 1912, 1. Por. AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 9; Tadeusz Olejnik. 1988. „Wieluń w latach I wojny światowej”. *Sieradzki Rocznik Muzealny* 5: 165.

Niemieccy żołnierze na początku sierpnia nadal obawiali się wejść na teren imperium rosyjskiego. Dopiero 3 sierpnia, po donosie wieluńskiego Żyda – handlarza rybami, odważyli się wypuścić swoje patrole na obszar powiatu. Pierwsze wrażenia polskiej ludności po kontakcie z wojskami okupacyjnymi były poprawne. Niemieckie kompanie składały się z rezerwistów i starszych mężczyzn, którzy w większości byli Ślązakami i Poznaniakami<sup>40</sup>. Wkrótce przerwano komunikację telefoniczną w miejscowościach przygranicznych. Poważniejszą formą represji pierwszych dni wojny było aresztowanie Włodzimierza Szeroczuka – miejscowego nauczyciela, Rosjanina, którego przewieziono do niemieckiego więzienia w Kluczborku, a następnie do Opolu. Nauczyciel – z racji swego pochodzenia – uznany został za szpiega, pomimo zapewnienia ks. Andrzeja Witulskiego, że nie trudnił się on tym procederem. Najprawdopodobniej aresztowanie było wynikiem żydowskiego doniesienia do Niemców, którzy dzięki takim praktykom mieli przyzwolenie od okupantów na lichwiarski handel artykułami spożywczymi. W celu stłamszenia tego zjawiska zawiązała się w Wójcinie milicja obywatelska, składająca się z członków straży ogniowej, na której czele stał sołtys – Franciszek Konieczka i naczelnik straży – Szewczuk. Rewidowali oni sklepy żydowskie, piętnując wszelkie przejawy wyzysku ekonomicznego na współmieszkańcach. Za taką śmiałość niemieccy urzędnicy aresztowali 12 strażaków i naczelnika. Druhowie po kilku dniach zostali zwolnieni, natomiast naczelnika więziono przez trzy tygodnie<sup>41</sup>.

Pierwsze stałe kwatery żołnierzy niemieckich w Wójcinie i okolicy nastąpiły pod koniec września. Wówczas to przez kilka dni we wsi stacjonowało 160 niemieckich żołnierzy, przeważnie rezerwistów ze Śląska. Na plebanii zamieszkał Hauptmann von Richter wraz z pisarzem. Należeli oni do regimentu wybitnie przychylnego mieszkańcom, gdyż płacili regularnie za wszystkie zabrane rzeczy, a także zostawili zapas nafty i soli<sup>42</sup>. Dopiero 14 listopada rozpoczął się zmasowany przemarsz wojsk saksońskich w stronę Wielunia, które ciągnęły ze sobą 16 armat. Wieczorem tego dnia do Wójcina przybył ostatni regiment pod dowództwem starszego pułkownika. Jego adiutantem był Polak o nazwisku Soyda, którego rodzony brat pełnił obowiązki posła do parlamentu berlińskiego. Okazało się, że w Wieluniu znajdował się nadal oddział wojska rosyjskiego, dlatego niemiecka

<sup>40</sup> Ks. Franciszek Gorzędowski z Mierzyc zapisał, że wśród żołnierzy przechodzących przez Wieluńszczyznę byli: Prusacy, Saksończycy, Bawarczy, Austriacy, Węgrzy, Czesi i Polacy. Zob. Kęsik. 2019. *Straty poniesione podczas I wojny światowej*, 73.

<sup>41</sup> W czasie wojny bardzo powszechnym zjawiskiem wśród mniejszości żydowskiej była współpraca z okupantem niemieckim. Za swoją uległość otrzymywali oni zgodę na wolny handel. Zob. AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 10–11; Tadeusz Olejnik. 2008. *Wieluń. Dzieje miasta 1793–1945*, Łódź – Wieluń: Zakład Poligraficzny „kolor-Druk”, 215.

<sup>42</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 11.

jazda pośpiesznie uciekła za granicę<sup>43</sup>. 15 i 16 listopada w okolicach Dziętkowic i Łubnic zauważono rosyjskie wojsko. W tych dniach niemieccy żołnierze dokonali pierwszych rekwizycji mienia u kilku miejscowych gospodarzy, zabierając cztery konie i wóz, za które wręczono bezwartościowe kwity. Ks. Andrzej Witulski był zaniepokojony tym wydarzeniem, jednak starał się tłumaczyć parafianom, że być może było to zwykłe oszustwo nielicznej grupy niemieckich żołnierzy<sup>44</sup>.

17 listopada zjawił się w Wójcinie niemiecki oddział konny z wachmistrzem, który przygotowywał kwatery dla zbliżających się żołnierzy i kawalerzystów. W oborach plebańskich wyznaczono 24 miejsca dla zwierząt, a na plebanii cztery miejsca noclegowe dla wyższych wojskowych. Oddziały te przybyły późną nocą, co spowodowało spore zamieszanie we wsi. Żołnierze byli zmarznięci i głodni, dlatego domagali się ciepłego posiłku od mieszkańców. Następnego dnia żołnierze wyruszyli do Wielunia, a na miejscu została grupa 60 osób oczekujących na bagaże, które miały być dowieszone koleją (najprawdopodobniej do Kluczborka lub Kępna). Pokonywanie drogi pieszo było trudne i skutkowało kolejnymi rekwizycjami, zwłaszcza siana dla żywego inwentarza. Miejscowi chłopcy byli przymuszani do opatrywania wojskowych koni w trakcie przemarszów do kolejnych postojów. Kilku mężczyzn zmuszono do służby przy koniach na odcinku z Wójcina do Skomlina. Okazało się, że musieli oni konwojować zwierzęta aż do rzeki Warty (w okolicy Działoszyna)<sup>45</sup>. Od 19 do 21 listopada przeszło przez Wójcin ok. 10 tys. żołnierzy, natomiast przez Praszkę i Wieruszów – ok. 4 tys.<sup>46</sup> Armia podążała na północ w celu militarnej konfrontacji z siłami rosyjskimi. W dniach 21–22 listopada słychać było od strony północo-wschodniej silny huk armat. Armia rosyjska pod dowództwem gen. Paula von Rennenkampfa walczyła po obu stronach Wisły, na odcinku od Włocławka do Płocka. Niemieccy żołnierze donosili, że do największej bitwy doszło 14 i 15 listopada<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 11–12.

<sup>44</sup> Rekwizycje wojenne, stosowane przez władze niemieckie i austrowęgierskie, stały się najcięższą formą prześladowania ludności Wieluńszczyzny. Najmocniej zintensyfikowane grabieże w obejściach gospodarskich miały miejsce w pierwszym roku wojny. W kolejnych latach były mniej widoczne, ale zdarzały się aż do połowy 1918 r. Zob. Kamil Kęsik. 2020. I wojna światowa w parafii w Praszce – realia duszpasterskie i wojenne. W *Blisko i daleko. VI Sympozjum Regionalistów – Praszka 2019*. Red. Zdzisław Włodarczyk, Zbigniew Szczerbik, Damian Kasprzak, 133–154. Wieluń – Praszka – Łódź: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe; AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 12.

<sup>45</sup> Kęsik. 2020. *I wojna światowa w parafii w Praszce*, 124.

<sup>46</sup> Analizując szereg operatów szacunkowych strat wojennych z terenu powiatu wieluńskiego, można zauważyć regularne, wielotysięczne przemarsze wojsk niemieckich i austrowęgierskich, począwszy od 1 sierpnia 1914 r. do końca tego roku. Zob. Kęsik. 2019. „Miejscowość i parafia Działoszyn w okresie pierwszej wojny światowej”, 255–296.

<sup>47</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 12.

Pod koniec listopada do Wójcina powróciło kilku furmanów, zobligowanych przez Niemców do opieki nad końmi (nie byli to jednak wszyscy mężczyźni zmuszeni do marszu), którzy dotarli w okolice Łasku i Bełchatowa. Relacjonowali oni, że panowała tam wielka bieda i dokonano wielu zniszczeń w wyniku rekwizycji<sup>48</sup>. Do połowy grudnia ludność podwieluńska nie otrzymywała żadnych informacji o posunięciach militarnych każdej ze stron. Niepokój potęgował fakt, że kolejni wychodźcy nie powracali z tzw. saksów. Nielegalnie udało się wrócić do Wójcina dwóm młodym dziewczynom, które opowiadały o okropnym pastwieniu się niemieckichbauerów nad Polakami, chcącymi zakończyć u nich pracę. Panika stawała się udziałem wszystkich ludzi. W połowie grudnia żydowscy handlarze rozpoczęli wzmożone skupowanie koni i zboża, gdyż niemiecka armia potrzebowała ich do uczestniczenia w kolejnych walkach w okolicy Łodzi<sup>49</sup>. 16 grudnia rozegrała się zażarta bitwa między Rosjanami a pułkiem saksońskim. Rozgromiono wówczas Niemców, a część z nich – uchodząc z pola walki – zatrzymała się m.in. na plebanii w Wójcinie, dokąd sprowadził ich będący tu wcześniej Soyda<sup>50</sup>.

Tragiczne opisy wojny przedstawił jeden z furmanów, przymuszony do opatrywania koni, który 27 grudnia wrócił do Wójcina z okolic Tomaszowa Mazowieckiego. Według jego relacji wojska rosyjskie tłumnie uciekały przed Niemcami. Panował powszechny głód, a żołnierze carscy wołali do Niemców: „Zabierajcie całą Rosję, a nam dajcie jeść!” Ponadto Rosjanie chodzili w zniszczonych mundurach i w zdecydowanej większości byli bez obuwia. Wielu żołnierzy umarło z głodu i zmęczenia, a ich ciała nie zostały pochowane, lecz leżały w przydrożnych rowach. Wsie między Wieluniem a Łodzią były opustoszałe. Żywy inwentarz, wypuszczony z zagród przez gospodarzy, biegał po polach. Miejscowi partyzanci, którzy stracili życie w zawierusze wojennej, zostali pochowani w okolicznych lasach<sup>51</sup>.

W styczniu 1915 r. ok. 8–9 razy na godzinę po niemieckiej stronie pociągi regularnie przewoziły sprzęt wojenny w kierunku Poznania. W kordonie granicznym nie było jednak zbyt wielu żołnierzy niemieckich. Przejście graniczne w pobliżu

---

<sup>48</sup> Kłamiwa postawa niemieckich żołnierzy, zapewniająca lokalnych chłopów o tymczasowej pomocy przy oporządzaniu koni wojskowych, spotykana była na całym omawianym obszarze. Zob. Kęsik. 2020. *I wojna światowa w parafii w Praszcze*, 124.

<sup>49</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 12.

<sup>50</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 13.

<sup>51</sup> Mężczyzna najprawdopodobniej był świadkiem wydarzeń, znanych w historiografii jako Bitwa pod Łodzią. Kampania ta trwała przez kilkanaście dni – od 11 listopada do 6 grudnia 1914 r. i rozegrała się między armią niemiecką i rosyjską. Krwawa i mordercza walka pozwoliła Niemcom wyprzeć Rosjan z Łodzi i zmusić ich do definitywnego wycofania się na wschód. Trudno oszacować liczbę zabitych, natomiast rannych liczono na 35 tys. Por. Jolanta Daszyńska. 2015. „Dlaczego powinniśmy pamiętać o operacji łódzkiej?”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (2): 16–21.

Wójcina było pilnowane przez narzuconych urzędników komornych: „Einemera i Grenlejdgera”. 9 stycznia nad wsią zauważono niemiecki dwupłatowiec w kolorze pomarańczowym z białą chorągwią na kadłubie, który zwiastował wzmożenie akcji bojowej<sup>52</sup>. W dniach 23–25 stycznia było słyhać od wschodu bezustanny huk wystrzałów artyleryjskich. Kolportowane gazety nie zawierały jednak prawdziwych informacji o toczących się wydarzeniach. W tych dniach konfiskowano po wioskach siano i transportowano je do Wielunia, gdzie niebawem miał zatrzymać się pokaźny pułk. Niespodziewanie 28 stycznia usłyszano w Wójcinie potężny wybuch, po którym zatrzęsła się ziemia, co wywołało panikę wśród ludzi<sup>53</sup>. W sierpniu informowano o przełomie na froncie, gdyż wojska rosyjskie znajdowały się w stałym odwrocie. Bitwy i potyczki toczyły się już po obu stronach Wisły, zwłaszcza w okolicach Warszawy, Dębłina i Modlina. Pod koniec lata w niewoli austriacko-niemieckiej przebywało ok. 2 mln Rosjan<sup>54</sup>.

Kolejne lata wojny upłynęły na względnym spokoju wśród mieszkańców Wójcina i okolicy. Kronikarz nie wspominał o żadnych perturbacjach wojskowo-militarnych na terenie parafii. Dopiero w kwietniu 1918 r. przybyło do wsi 5 żołnierzy niemieckich, którzy zostali tu oddelegowani w celu „przestrzegania porządku”. Bardzo często wojskowi w końcowej fazie wojny, wiedząc o rychłym jej końcu i o przegranej, dokonywali zwyczajnych kradzieży przedmiotów z miejscowych zakładów, które mogły być przez nich wykorzystane w Niemczech<sup>55</sup>.

### 3.3. Propaganda

W czasie I wojny światowej propaganda informacyjna przybrała zintensyfikowaną formę i natężenie. W trakcie konfliktu rządzący i decydenci uświadomili sobie, że prasa jest istotnym instrumentem kształtowania opinii publicznej<sup>56</sup>. Pew-

<sup>52</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 14.

<sup>53</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 14. Na terenie powiatu wieluńskiego doszło do kilkunastu potyczek wojennych. W obszarze zachodnim dokonywano sabotażów demontowania torów kolejki wąskotorowej, prowadzącej z Wielunia do Zawisnej, zbudowanej po stronie niemieckiej przez Niemców na przełomie 1915 i 1916 r., w celu wywozu tutejszych dóbr naturalnych i produktów rolnych. Do drobnych bitew i potyczek dochodziło w okolicach Widoradza, Rudlic i Działoszyna. Zob. Olejnik. 2008. *Wieluń. Dzieje miasta 1793–1945*, 170–171; Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim*, 44–47; Kęsik. 2019. „Miejscowość i parafia Działoszyn w okresie pierwszej wojny światowej”, 269–272.

<sup>54</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 16–17.

<sup>55</sup> Najczęstszym łupem padały: silniki, pasy transmisyjne w młynach, odzież, wózki dziecięce, meble, naczynia kuchenne, a nawet książki. Zob. AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 28. Por. Kęsik. 2020. *I wojna światowa w parafii w Prasce*, 135–137.

<sup>56</sup> Irena Wolska-Zogata. 2012. „Media i wojna. Między informacją a propagandą”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu* (3): 39.

ną formą propagandy były również kazania głoszone przez duchownych, którzy przedkładali swój punkt widzenia na aktualne sprawy polityczne<sup>57</sup>. W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. proboszcz wieluński – ks. Jan Godorowski – odczytywał z przygotowanej kartki instrukcję, w jaki sposób mają zachowywać się ludzie w chwili wejścia wojsk okupacyjnych, ze szczególnym zaakcentowaniem pokojowej misji, którą nieśli ze sobą<sup>58</sup>. Szczególnym przekazem stała się ikonografia: plakaty, rysunki, obrazy, zdjęcia, alegorie i karykatury, za pomocą której łatwo docierało się do odbiorców o różnym wykształceniu, w tym także do dzieci<sup>59</sup>. W przypadku Wójcina propaganda osadzona była przede wszystkim na tekstach pisanych manifestów i obwieszczeń oraz na przekazach prasowych<sup>60</sup>. Ks. Andrzej Witulski umieścił w kronice napisaną w tonie patetycznym odezwę władz niemieckich, którą w pierwszych dniach wojny otrzymali jego parafianie:

Zbliża się chwila oswobodzenia spod jarzma moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier przekroczą wkrótce granicę Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich panowanie ciężące na was od 100 przeszło lat. Przychodzimy do Was jako przyjaciele. Zaufajcie nam! Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam. Powstanie pomnik Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy. Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosję. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi, i katowanie Unitów. Z naszymi sztandarami przychodzi do was wolność i niepodległość.

<sup>57</sup> Nie udało się odnaleźć spisanych kazań ks. Andrzeja Witulskiego, które podejmowałyby kwestie polityczno-społeczne z tego okresu. Jego stanowisko względem władz rosyjskich i niemieckich łatwo wydedukować z lektury spisanej przez niego kroniki. Ks. dr Walenty Kott, proboszcz w pobliskim Ożarowie, zanotował w swojej kronice, że w okresie od sierpnia 1914 r. do końca 1918 r. głosił on intensywne kazania społeczno-polityczne: „Co okazało się bardzo potrzebne i na czasie, z racji bliższych wyborów i agitacji socjalistyczno-ludowej”. APOzar. Bez sygn. Kronika parafii Ożarów 1912, 1.

<sup>58</sup> ASBW. Bez sygn. Kronika sióstr bernardynek, 72.

<sup>59</sup> Piotr Szlanta. 2016. „Ikonograficzne przedstawienia śmierci w propagandzie pierwszej wojny światowej”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 64 (2): 270.

<sup>60</sup> W Wieluniu i okolicznych wsiach zjawili się w sierpniu 1914 r. „agitatorzy-żołnierze”, którzy przekonywali o dobrych zamiarach wojsk niemieckich. Zachęcano lokalną ludność do współpracy z niemieckimi i austrowęgierskimi żołnierzami, bo wszyscy oni posiadali pragnienie dobra Polaków, co oczywiście było wątpliwym dyskursem propagandy wojny. Nawoływano także do prawdomówności, gdyż za jawne kłamstwa grożono karą śmierci. Zob. ASBW. Bez sygn. Kronika sióstr bernardynek, 73–74; Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim*, 42–43.



Ks. Andrzej Witulski z pewnym żalem spuentował, że apel ten nie zrobił na prostych ludziach żadnego wrażenia, gdyż miejscowa ludność od długiego czasu była pozbawiona szkoły, dlatego: „Świętej historii, ani [tej] krwią pisanej, nie znają”<sup>61</sup>.

Publicystyka prasowa w 1915 r. była zróżnicowana pod względem obiektywności relacjonowania zaistniałych faktów z frontów wojny. Ks. Andrzej Witulski stał na stanowisku, że gazety nie zawierały rzetelnych informacji, co wprowadzało całkowity zamęt i niepewność<sup>62</sup>. 4 lutego 1915 r. władze niemieckie rozesłały do podległych urzędów gminnych w powiecie wieluńskim okólnik ogłaszający, że część tzw. Kongresówki, sięgająca aż po rzekę Wartę, została przyłączona do państwa pruskiego:

Z polecenia Głównodowodzącego Armią na Wschodzie objąłem w dniu dzisiejszym administrację przydzielonych części Królestwa Kongresowego. Religijnych przekonań mieszkańców oraz czynności w służbie Bożej nie narusza się, lecz się je uznaje. Bezpieczeństwo życia oraz prawo własności zapewnia się. W obrębie powierzono mi terytorium ustanawia się stan oblężenia, w myśl ustawy z 4 czerwca 1851 r. Odtąd obowiązuje prawo wojenne, które zastosowuje się z zupełną sprawiedliwością; w danym razie zaś wymierza się surowe kary.

Paul von Hindenburg<sup>63</sup>.

Motorem napędowym do siania grozy wojennej i tworzenia wizji potęgi wyzwoleńczej armii niemieckiej i austrowęgierskiej były pisma urzędowe, nakazujące respektować tzw. dni galowe<sup>64</sup>. 2 marca 1915 r. dostarczono ks. Andrzejowi Witulskiemu monit, zakazujący odprawiania publicznych modlitw i nabożeństw za rosyjską rodzinę carską. Treść komunikatu – sparafrazowana przez duchownego – brzmiała następująco:

<sup>61</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 11.

<sup>62</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 14.

<sup>63</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 14–15.

<sup>64</sup> „Dni galowe” były wydarzeniami o charakterze religijnym, podkreślającymi przywiązanie ludności katolickiej do aktualnie panującej władzy. W dni te (m.in. w rocznice urodzin i chrztów członków rodzin panujących) – urzędowo wyznaczone przez władzę świecką – duchowni celebrowali w kościołach uroczyste nabożeństwa. Modły posiadały specjalny formularz, zatwierdzony przez kompetentnych urzędników cywilnych i władzę kościelną. W trakcie nabożeństwa duchowny był ubrany w kapę lub ornat. U stóp ołtarza intonował hymn *Te Deum*, po którym odmawiał przepisaną na daną okoliczność modlitwę. Zwyczaj ten znany był na terenie Królestwa Polskiego od początku ustabilizowania się władzy rosyjskiej na tym obszarze od 1815 r. Na przełomie 1914 i 1915 r. pierwsi duchowni w powiecie wieluńskim otrzymali zakaz modlitw za rosyjski dwór, natomiast zarządzono rozpoczęcie modlitwy w intencji cesarza Niemiec i jego rodziny. Por. Kęsik. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim*, 75–78.

Do katolickich i ewangelickich duszpasterzy okręgu.

Mając na względzie obecne stosunki, uważa się za nieodpowiednie podczas nabożeństwa odprawiać modły za Cara, za Rodzinę carską oraz Wielkich Książąt. Komunikując aktem W. Ks. Proboszczowi, proszę Go uprzejmie o zastosowanie się w miarę do tego<sup>65</sup>.

Propaganda w powiecie wieluńskim została wzmożona 1 sierpnia 1915 r., kiedy to pojawiły się oficjalne periodyki urzędowe: „Gazeta Powiatowa” i „Dziennik Rozporządzeń”, które ukazywały się w formie dwujęzycznej (polskiej i niemieckiej)<sup>66</sup>. Jedne z pierwszych obwieszczeń prasy propagandowej nakazały mężczyznom od 15. roku życia wyrobić paszport „do końca tego miesiąca”. Sporządzenie dokumentu, wraz z wykonaną fotografią, kosztowało 10 marek. Władze niemieckie sprowadziły w tym celu do Wielunia dodatkowych urzędników i fotografów. Jednak nie znalazło się wielu chętnych, którzy chcieli posiadać taki dokument<sup>67</sup>. Kolejnym działaniem propagandowym, które gloryfikowało zwycięstwo sił niemieckich, był nakaz, aby publiczne napisy (znajdujące się na drogowskazach i szyldach sklepowych) z języka rosyjskiego zmienić na język niemiecki, co spotkało się jednak ze sporym oporem miejscowej ludności. W tym czasie bp Stanisław Zdzitowiecki – ordynariusz diecezji kujawsko-kaliskiej – nakazał duchownym prowadzić księgi metrykalne w języku polskim, co było pewną formą walki z podstępą germanizacją<sup>68</sup>.

Konsekwencją potyczek słownych, pisanych i mówionych, były obwieszczenia wiążące prawnie wszystkich podlegających ewidencji ludnościowej na danym terytorium. 5 listopada 1916 r. umieszczono w miejscach publicznych w Wójcinie plakaty o następującej treści:

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte do szczęśliwej przyniesić przyszłości, Jego Cesarska Mość, Cesarz Niemiec oraz Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Austriacki i Apostolski Król Węgier postanowili z ziemi tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną

<sup>65</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 15. Por. ASBW. Bez sygn. Kronika siostr bernardynek, 87.

<sup>66</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 16.

<sup>67</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 16.

<sup>68</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 17–18. Por. Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Sygn. Teki Wilczyńskiego 3. Dziennik z lat 1914–1918 spisany przez Mariannę Małatyńską. Rok 1915; 1915. „O aktach stanu cywilnego”. Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej 7 (12): 255.

monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami ręką potrzebną do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich z dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu. Sprzymierzeni Monarchowie, biorąc należny wzgląd na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego. Wielkie zaś od zachodu z Królestwem Polskim sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnego narodowym życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego,  
Jenerał-Gubernator von Beseler<sup>69</sup>.

Okazało się, że powyższy afisz był wstępem do rozpoczęcia urzędowego werbowania polskich mężczyzn do armii. Wezwano wówczas do stawienia się po broń osoby w wieku od 18 do 45 lat. Formowane polskie pułki miały walczyć u boku niemieckich i austriackich sił przeciw wojskom rosyjskim. W większych miastach także w Wieluniu, z werbunku cieszyli się tylko ludzie młodzi. Starsi mieszkańcy studzili ich zapał, mówiąc, aby poczekali do utworzenia polskiego rządu. Mieszkańcy wsi byli całkowicie przeciwni temu pomysłowi i myślami wracali do rosyjskiego panowania, co budziło w ks. Andrzeju Witulskim zdziwienie<sup>70</sup>.

\*

Czteroletni konflikt zapamiętany został jako pierwsze tak powszechne zjawisko wzmożonej agresji militarnej, wywołanej przez decydentów największych monarchii Starego Kontynentu. Nade wszystko konsekwencje parcia do wojny odczuli żołnierze licznych armii, którzy często mówili w jednym języku, ale meandry polityki postawiły ich we wrogich sobie armiach. Powstałe w związku z tym rozgoryczenie i nieliczenie się dowódców z narodowościami swoich podwładnych – różnych kultur i konfesji – znajdowało negatywne przełożenie w akcjach rabunkowych i grabieżach w gospodarstwach, które znalazły się na drodze przemarszu licznych kontyngentów

<sup>69</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 13.

<sup>70</sup> AACz. Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923, 13.

wojennych. Ludność powiatu wieluńskiego doświadczyła tych okrucieństw w sposób nad wyraz mocny, gdyż przez cały okres wojny przechodziły przez ten teren różne wojska i z różnym natężeniem.

Zebrany materiał pozwolił na stworzenie pogładowego obrazu kolejnych lat czteroletniej wojny w wymiarze nadgranicznej parafii. Baza źródłowa opiera się przede wszystkim na *Kronice parafii Wójcin 1908–1923*, jednak niektóre fakty zostały skonfrontowane z innymi narracjami kronikarskimi z tego terenu, zdecydowanie uboższymi w zapisy z okresu wojny. Ich synteza pozwoliła na dość szczegółowe nakreślenie aury pogodowej i jej wpływu na posunięcia wojenne, a także życie miejscowych ludzi. Kordony graniczne w powiecie wieluńskim zostały przekroczone przez żołnierzy niemieckich i austrowęgierskich 1 sierpnia 1914 r. Dzięki rzetelnej i regularnej narracji ks. Andrzeja Witulskiego można dokładnie odtworzyć, jak wyglądały przemarsze wojsk przez wioski powiatu wieluńskiego, szczególnie przez Wójcin, połączone z rekwirowaniem dóbr materialnych i zastraszaniem miejscowej ludności. Wzloty i upadki walczących armii komentowane były na bieżąco i podsycane przez wszechobecną propagandę plakatowo-ulotkową, która wprowadzała zamęt i dezinformację. W kolejnej części dyskursu przedstawione zostaną informacje przedstawiające codzienne życie wiejskiej ludności w warunkach wzmagającej się biedy. Jego zwieńczeniem będzie ukazanie żywotności religijnej mieszkańców z mocnymi elementami narodowościowymi, zwiastującymi zbliżającą się niepodległość Polski.

\*

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza  
(AACz)

Księgi dziekańskie

Sygn. KD 313. Akta dekanatu wieluńskiego 1913–1915.

Księgi parafialne

Sygn. KP 294. Kronika parafii Wójcin 1908–1923.

Sygn. KP 204. Opis tutejszego kościoła i probostwa we wszystkich szczegółach od samych początków jego dla przekazania potomności zaczęta od 1828 r.

#### Archiwum Archidiecezji w Łodzi (AAŁ)

Sygn. 43. Akta personalne ks. Andrzeja Witulskiego.

#### Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich

Bez sygn. Kronika klasztoru w Borkach Wielkich (1905–1982).

#### Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)

#### Księgi metrykalne

Sygn. 1535/D. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kurowicach.

#### Archiwum Parafii w Ożarowie (APOżar)

Bez sygn. Kronika parafii Ożarów 1912.

#### Archiwum Sióstr Bernardynek w Wieluniu (ASBW)

Bez sygn. Kronika sióstr bernardynek w Wieluniu 1908–1920.

#### Muzeum Ziemi Wieluńskiej

Sygn. Teki Wilczyńskiego 3. Dziennik z lat 1914–1918 spisany przez Mariannę Malatyńską. Rok 1915.

### **Źródła drukowane**

1910. *Ordo Divini Offici ac Missarum ad usum dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1911*. Włocławek: Officinae Dioecesanæ.

1919. *Catalogus Ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1920*. Włocławek: Officinae Dioecesanæ.

## Opracowania

- Breiter Ernest. 1889. *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn i wielkorządca Polski i Rusi. Zarys biograficzny*. Lwów: Drukarnia W. Manieckiego.
- Daszyńska Jolanta. 2015. „Dlaczego powinniśmy pamiętać o operacji łódzkiej?”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (2): 8–26.
- Gilbert Martin. 2003. *Pierwsza wojna światowa*. Tłum. Stefan Amsterdamski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Holzer Jerzy, Molenda Jan. 1963. *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Imiółczyk Hubert. 2016. „Kronika I wojny światowej na podstawie zapisków klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich”. *Rocznik Powiatu Oleskiego* 9: 67–76.
- Jarząbek Zofia, Troczka Damian. 2019. Wspomnienia. W *Z przeszłości miejscowości i parafii Jaworzno k. Wielunia*. Red. Kamil Kęsik, 382–412. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Karwowski Stefan. 1890. *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej*. Poznań: Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
- Kęsik Kamil. 2017. „Początek I wojny światowej w powiecie wieluńskim w świetle źródeł kościelnych i cywilnych”. *Rocznik Wieluński* 17: 165–173.
- Kęsik Kamil. 2019. Straty poniesione podczas I wojny światowej w parafii i wsi Rudniki koło Wielunia. W *Blisko i daleko. V Sympozjum regionalistów – Praszka 2018*. Red. Zdzisław Włodarczyk, Zbigniew Szczerbik, 69–94. Wieluń – Praszka: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe.
- Kęsik Kamil. 2019. „Miejscowość i parafia Działoszyn w okresie pierwszej wojny światowej”. *Veritati et Caritati* 12: 255–296.
- Kęsik Kamil. 2019. Parafia Jaworzno w okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej (1914–1939). W *Z przeszłości miejscowości i parafii Jaworzno k. Wielunia*. Red. Kamil Kęsik, 147–193. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Kęsik Kamil. 2020. I wojna światowa w parafii w Praszce – realia duszpasterskie i wojenne. W *Blisko i daleko. VI sympozjum regionalistów – Praszka 2019*. Red. Zdzisław Włodarczyk, Zbigniew Szczerbik, Damian Kasprzak, 121–154. Wieluń – Praszka – Łódź: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe.
- Kęsik Kamil. 2020. *Kościół katolicki w powiecie wieluńskim w czasie I wojny światowej*. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Lewalski Krzysztof. 2019. *Odslony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.* Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Olejniki Tadeusz. 1988. „Wieluń w latach I wojny światowej”. *Sieradzki Rocznik Muzealny* 5: 53–75.

- Olejniki Tadeusz. 1996. *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*. Wieluń: Poligrafia Spółka z o.o. w Sieradzu.
- Olejniki Tadeusz. 2008. *Wieluń. Dzieje miasta (1793–1945)*. Łódź – Wieluń: Zakład Poligraficzny „kolor-Druk”.
- Pajewski Janusz. 1956. *Pierwsza wojna światowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szlanta Piotr. 2016. „Ikonograficzne przedstawienia śmierci w propagandzie pierwszej wojny światowej”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 64 (2): 269–279.
- Widera Michał. 2020. „Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej w parafiach powiatu wieluńskiego”. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 40 (2): 163–184.
- Widera Michał. 2021. *Dzieje Kościoła katolickiego w powiecie wieluńskim (1918–1939)*. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Wolska-Zogata Irena. 2012. „Media i wojna. Między informacją a propagandą”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu* (3): 35–47.

\*

**Streszczenie.** Parafia w Wójcinie była w czasie I wojny światowej jedną z 38 placówek duszpasterskich w powiecie wieluńskim. Geopolitycznie graniczyła z państwem niemieckim. Ks. Andrzej Witulski – ówczesny proboszcz parafii, posiadający zacięcie kronikarskie – spisał wydarzenia Wielkiej Wojny w wymiarze tej parafii oraz sąsiednich miejscowości. Wielkim atutem jego opisu jest chronologiczne ukazanie wydarzeń wojennych, począwszy od wejścia wojsk niemieckich i austrowęgierskich, i związanej z tym sytuacji społecznej, religijnej, gospodarczej, oświatowej i międzywyznaniowej. Duchowny wiązał z rozpoczęciem wojny nadzieję na ostateczne opuszczenie administracji Królestwa Polskiego przez znenawidzonych Rosjan i zaprowadzenie niepodległej Polski, w czym miały pomóc niemieckie i austrowęgierskie wojska wypierające Moskali na wschód. Niestety, duchowny po 4 latach wojny w gorzkich słowach przedstawił swoje rozczarowanie negatywnym zachowaniem Niemców i Austro-Węgrów, którzy dokonali szeregu zniszczeń oraz kradzieży mienia kościelnego i osób cywilnych.

**Słowa kluczowe:** I wojna światowa, Królestwo Polskie, Wójcin, ks. Andrzej Witulski, po-granicze.

**Abstract: World War I in the District of Wieluń in the Chronicle Narration by Rev. Andrzej Witulski (I).** The Parish in Wójcin was one of the 38 pastoral units in the district of Wieluń during WWI. Geopolitically, it bordered the Prussian State. The then parish priest Rev. Andrzej Witulski, who was a keen chronicler, recorded the events of the Great War in respect of the above-mentioned parish and neighbouring localities. A huge asset of his

description is a chronological presentation of war events starting with the incursion by German and Austro-Hungarian troops and relating to the social, religious, economic, educational and interfaith situation of those times. The priest hoped that the beginning of WWI would mark the final withdrawal of the hated Russians from the administration of the Kingdom of Poland and that it would lead to the establishment of independent Poland thanks to the help of German and Austro-Hungarian troops that were supposed to drive the Moskals to the Far East. However, after 4 years of the War, the priest expressed his bitter disappointment with the negative behaviour of the Germans and the Austro-Hungarians – not only did they cause extensive damage to the church property and civilians of the parish, but they also plundered the above-mentioned ones.

**Keywords:** World War I, the Kingdom of Poland, Wójcin, Rev. Andrzej Witulski, borderlands.